

Sygn. akt II K 709/16 Dnia 6 czerwca 2017r.

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Rejonowy w Sochaczewie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Beata Turczyn-Topyła

Protokolant Dominika Żemier

w obecności Prokuratora -----

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 21 marca 2017r. i 23 maja 2017r.

sprawy **K. J. (1)**, s. L. i J. z d. B., ur. (...) w S.,

oskarżonego o to, że: w dniu 7 grudnia 2016r. o godz. 21.45 w miejscowości W., gm. B., pow. S., woj. (...) prowadził pojazd mechaniczny m-ki F. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym w stanie nietrzeźwości (I badanie 0,73 mg/l, II badanie 0,81 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu),

to jest o czyn z art. 178a § 1 k.k.

orzeka:

1. oskarżonego **K. J. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierza mu karę 200 (dwustu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;
2. na podstawie art. 63 § 1 i 5 k.k. na poczet orzeczonej kary grzywny zalicza oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie od dnia 7 grudnia 2016r. godz. 21.50 do dnia 8 grudnia 2016r. godz. 15.00 uznając tym samym karę grzywny za wykonaną w wymiarze 2 (dwóch) stawek dziennych;
3. na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w lądowej strefie ruchu na okres 3 (trzech) lat;
4. na podstawie art. 63 § 4 k.k. na poczet orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych zalicza oskarżonemu okres zatrzymania prawa dokumentu prawa jazdy kat. B, C, BE, CE nr (...) od dnia 7 grudnia 2016r.;
5. na podstawie art. 43a § 2 k.k. orzeka od oskarżonego K. J. (1) świadczenie pieniężne w wysokości 5000 (pięciu tysięcy) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;
6. zasądza od oskarżonego K. J. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości 270 (dwustu siedemdziesięciu) zł, w tym opłatę w wysokości 200 (dwustu) złotych.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej:

W dniu 7 grudnia 2016r. około godziny 21:45 funkcjonariusze policji z KPP S. – świadkowie M. O. (1), K. W. (1) i S. K. (1) - nieoznakowanym radiowozem marki O. (...) zaparkowali przed budynkiem OSP w miejscowości W.. Policjanci byli nieumundurowani. Prowadzili czynności operacyjne. Samochodem kierował świadek K. W. (1).

W pewnym momencie w pobliżu ich pojazdu podjechał samochód marki F. (...) o nr rej. (...) i zatrzymał się niemalże równolegle. Miejsce przed parkingiem OSP nie było oświetlone. Świadkowie M. O. (1) i K. W. (1) wysiedli z radiowozu. Świadek M. O. (2) podszedł do samochodu marki F. (...) od strony kierowcy. Zaświecił do jego wnętrza latarką i okazał legitymację służbową. Zauważył, iż wewnątrz pojazdu znajdowało się dwóch mężczyzn. Na miejscu kierowcy siedział oskarżony K. J. (1). Obok niego siedział pasażer J. M. (1). W tym momencie kierowca samochodu marki F. (...) gwałtownie wycofał auto i ruszył w kierunku S.. Policjanci natychmiast ruszyli za oddalającym się pojazdem. Natychmiast też włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe.

Po przejechaniu odległości około 2,5 km samochód marki F. (...) zatrzymał się przed posesją świadka J. M. (1). W ciągu całego pościgu za oddalającym się pojazdem policjanci nie tracili go z oczu.

Funkcjonariusz M. O. (2) po zatrzymaniu radiowozu podbiegł do pojazdu marki F. (...). Otworzył jego drzwi i wyciągnął kluczyki ze stacyjki. Na miejscu kierowcy siedział oskarżony K. J. (1). Zachowywał się spokojnie. Powiedział, że nie będzie stawiał oporu. Policjant założył mu wewnątrz pojazdu kajdanki na ręce. Świadek S. K. (1) podszedł do pasażera samochodu kierowanego przez oskarżonego. Świadek siłą wyciągnął J. M. (1) z pojazdu. W odróżnieniu od oskarżonego, jego kolega zachowywał się w sposób wulgarny.

Z uwagi na fakt, iż policjanci nie posiadali przy sobie urządzenia do kontroli stanu trzeźwości poprosili o wsparcie inną załogę. Na miejsce przybyli funkcjonariusze z referatu patrolowo - interwencyjnego. Zbadali oni oskarżonego urządzeniem typu Alkometr z wynikami 0,73 i 0,83 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Świadek J. M. (1) pomimo, iż czuć było od niego woń alkoholu, nie został przebadany na stan trzeźwości. Został zabrany przez rodziców do domu, którzy w pewnym momencie interwencji pojawili się przed swoją posesją.

Funkcjonariusze policji nie znali wcześniej oskarżonego.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. J. k. 83 – 84, 9v; zeznania świadków: M. O. k. 17 i k. 85 – 87, K. W. k. 20 i k. 87 – 88, S. K. k. 88 – 89 i k. 98, częściowo J. M. k. 90 – 92; notatki urzędowej k. 1; protokołu z przebiegu badania trzeźwości k. 2; świadectwa wzorcowania k. 3; dokumentacji fotograficznej k. 52 - 59; szkicu trasy samochodu marki F. (...) k. 60)

Oskarżony został zatrzymany i osadzony do wyjaśnienia sprawy.

(dowód: protokół zatrzymania k. 4, notatka urzędowa k. 96)

Oskarżony K. J. (1), syn L. i J. z domu B., urodził się (...) w S.. Posiada obywatelstwo polskie, wykształcenie podstawowe. Nie ma zawodu. Prowadzi własną działalność gospodarczą z dochodem 4.500 zł miesięcznie. Jest kawalerem. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo. Służba wojskowa nie odbyta. Nie był karany.

(dowód: dane osobowe oskarżonego K. J. k. 35, k. 82, karta karna k. 93)

Oskarżony K. J. (1) w toku całego procesu nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W dochodzeniu skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i udzielania odpowiedzi na zadawane pytania. Przed Sądem wyjaśnił, iż wieczorem w dniu 7 grudnia 2016r. spożywał z bratem alkohol. Około godziny 19 przyszedł do niego kolega J. M. (1). Kolega nie pił alkoholu. Po meczu około godziny 22 zachciało się im jeść. Oskarżony pożyczył od ojca kluczyki do samochodu marki F. (...). L. J. kluczyki od pojazdu przekazał świadkowi J. M. (1) ponieważ ten był trzeźwy. Wszyscy trzej wyszli przed dom i L. J. widział jak jego samochodem odjeżdżali syn wraz z kolegą. Pojazdem kierował J. M. (1). Następnie mężczyźni podjechali pod budynek OSP w miejscowości W., gdzie często spotykają się ich koledzy. J. M. (1) podjechał do stojącego tam samochodu, z którego wybiegł nieznany im mężczyzna. Po tym jak kopnął on w ich samochód J. M. (1) przyspieszył i zaczął uciekać. Objechał całą wieś i podjechał pod swoją posesję. Mężczyźni wysiedli wówczas z samochodu. J. M. (1) otwierał bramę do posesji. Samochód jaki za nimi jechał znajdował się w pewnej

odległości. Po dojechaniu do posesji rodziny M. wysiadło z niego trzech mężczyzn. Jeden z nich złapał go za rękę i kazał usiąść za kierownicą samochodu jego ojca. Drugi złapał kolegę. Dopiero wówczas okazało się, że są to policjanci. Wezwali oni drugi radiowóz. Z domu wyszła mama J. M. (1). Nie jest w stanie powiedzieć dlaczego uciekając spod remizy strażackiej przed nieznanym samochodem J. M. (1) nie zatrzymał się pod posesją oskarżonego, przy której przejechali. Nie zna mężczyzny, który go zaatakował.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego K. J. k. 9, k. 83 – 84)

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Przechodząc do oceny zgromadzonych dowodów należy podkreślić, iż w sprawie występują dwie grupy przeciwstawnych dowodów osobowych. Do pierwszej z nich należą zeznania interweniujących funkcjonariuszy policji. Do drugiej relacje pozostałych przesłuchanych osób, w tym oskarżonego. Sprzeczność powyższych dwóch grup źródeł osobowych skutkować musiała daniem wiary jednej z nich. Zdaniem Sądu zasługują na wiarę zeznania funkcjonariuszy policji. Tym samym Sąd odmówił wiarygodności relacjom pozostałych osób. Należy podnieść, iż relacje policjantów są zbieżne, logiczne, konsekwentne na każdym etapie postępowania oraz wewnętrznie spójne. Należy postawić sobie zasadnicze pytanie, a mianowicie z jakich przyczyn, pobudek czy motywów policjanci świadomie składaliby fałszywe zeznania i wskazywaliby inną osobę niż rzeczywisty kierowca samochodu marki F. (...). Z tytułu ujawnienia przestępstwa nie są w żaden sposób gratyfikowani. Dla wykrywalności przestępstwa obojętne jest czy sprawcą jest ta czy inna osoba. Fałszywe zeznania z ich strony w obecnych czasach są równoznaczne z wydaleniem ich ze służby i utratą przez nich pracy, a nadto postępowaniem karnym i wyrokiem skazującym. W dobie nagrywania przez ludzi zachowania policji w trakcie różnych zdarzeń i interwencji funkcjonariusze policji nie mogli jednoznacznie wykluczyć, iż jakaś postronna osoba mogła całe to zdarzenie zarejestrować, choćby własnym telefonem komórkowym. Zdaniem Sądu policjanci nie mają również żadnego osobistego interesu w fałszywym wskazywaniu oskarżonego jako kierowcy F.. Oskarżony podczas zatrzymania zachowywał się grzecznie i spokojnie. Jest dla nich osobą zupełnie obcą. Wcześniej nigdy nie mieli z nim do czynienia. Tego samego nie można powiedzieć o świadku J. M. (1). Zdaniem policjantów był on nie tylko dobrze im znany, ale podczas zatrzymywania samochodu marki F. (...) zachowywał się w sposób wulgarny i agresywny. Tym samym można logicznie domniemywać, iż to wobec świadka J. M. (1) policjanci mieli powody do bardziej osobistego zachowania. Tymczasem jak wynika z relacji policjantów wszelkie czynności w dniu zdarzenia przedsięwzięli oni stosownie do obowiązujących norm i regulaminów. Należy podkreślić zgodność ich relacji w opisie poszczególnych etapów zdarzenia. Co prawda można w ich zeznaniach wskazać na drobne nieścisłości, jak np. kiedy podczas zatrzymania osób znajdujących się w samochodzie marki F. (...) z radiowozu wysiadł jego kierowca, nie mniej jednak powyższe należy w ocenie Sądu tłumaczyć dynamizmem sytuacji. To wszystko zdarzyło się niespodziewanie i działo się bardzo szybko. Policjanci w rejon OSP w W. przyjechali w zupełnie innym celu. Zdaniem Sądu nie można przyjąć, iż policjanci po prostu pomylili się co do osoby kierowcy zatrzymywanego pojazdu. Mogłoby do tego dojść na skutek niewystarczających warunków do dostrzeżenia osoby kierowcy wewnątrz pojazdu na parkingu przed budynkiem OSP w miejscowości W.. W ocenie Sądu brak jest jednak podstaw dla przyjęcia takiego twierdzenia. Zgodnym z wytycznymi pracy policji jest posługiwanie się latarką w porze nocnej. Policjanci zgodnie twierdzą, iż M. O. (2) podchodząc do zaparkowanego pojazdu używał takiego sprzętu. Tym samym w świetle latarki mógł dostrzec twarz kierowcy. Ww. zgodnie wskazali także, iż nie stracili z oczu uciekającego samochodu i sami wyciągnęli osoby z jego wnętrza. Za kierownicą F. siedział zaś oskarżony. Nie ma możliwości by w tak małym samochodzie podczas jego ruchu oskarżony i J. M. (1) zamienili się miejscami. W ocenie Sądu taki sposób postępowania policji jest zgodny z wszelkimi kanonami służby. Chroni on bowiem przed ewentualnymi pomyłkami. Również policjanci dobrze wiedzą, że utrata uciekającego pojazdu z pola widzenia może skutkować poważnymi trudnościami dowodowymi. Należy podkreślić, iż policjanci poruszali się samochodem o znacznie większej mocy silnika. Tylko ze względów bezpieczeństwa nie wyprzedzili F. na wąskiej drodze i nie zatrzymali go wcześniej. Ponadto zaparkowali oni pod budynkiem OSP w miejscowości W. swój pojazd przodem do wyjazdu. Tymczasem samochód kierowany przez oskarżonego po zatrzymaniu przez remiza strażacką musiał wycofać i dopiero wówczas zaczął uciekać. Powyższe oznacza, iż policjanci znajdowali się za tym pojazdem niemal bezpośrednio. Nie sposób dać wiary oskarżonemu, że policjanci podczas czynności wykonywanych pod posesją J. M. (1), umieszczeniu go w kabinie pojazdu F. na miejscu

kierowcy i założyli mu tam kajdanki. Sąd musi przyznać, iż przez cały okres wykonywania czynności orzeczniczych nie spotkał się z takim zachowaniem interweniujących policjantów. Tym samym zdaniem Sądu taki fałszywy opis postępowania funkcjonariuszy – przekazywany przez oskarżonego - ma za zadanie uwolnić go od odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości.

W tym miejscu należy przejść do oceny dowodów przeciwnych. Te jako sprzeczne z dowodami uznanymi przez Sąd za wiarygodne należy zanegować. Należy przede wszystkim podnieść, iż dowody te pojawiły się w sprawie dopiero na etapie rozprawy sądowej. Oczywiście nikt nie kwestionuje prawa oskarżonego zarówno do odmowy składania wyjaśnień, jak i niepodjęcia szeroko rozumianych „działań obronnych”, niemniej jednak takie opóźnienie należy uwzględniać przy ocenie powołanych przez stronę tak późno dowodów. Przecież nie można wykluczyć, iż powołanie tych dowodów jeszcze w toku dochodzenia mogło uchronić oskarżonego przed skierowaniem aktu oskarżenia do sądu. Należy podnieść, iż oskarżony działając tak późno zyskiwał czas niezbędny do ustalenia z przesłuchanymi później wnioskowanymi przez niego świadkami jednolitej linii obrony. Należy jednocześnie podkreślić, iż oskarżony z racji wykonywanej pracy (przewożenie towarów) ma bardzo dużo do stracenia w wypadku wyroku skazującego, w przeciwieństwie do świadka J. M. (1), który jako pasażer pojazdu pomimo wyczuwalnej od niego woni alkoholu nie był badany na stan trzeźwości. Wreszcie trzeba podkreślić, iż policjanci zeznawali, iż oskarżony na miejscu zatrzymania nie kwestionował swojego sprawstwa. Tak zaś zachowywał się jego kolega J. M. (1). O wiarygodności tych relacji najlepiej świadczy treść protokołu zatrzymania oskarżonego (k.4v). Wynika z niego, iż oskarżony oświadczył, iż nie korzysta z przekazanych mu uprawnień, w tym prawa do wniesienia zażalenia na zatrzymanie. Zasady doświadczenia życiowego podpowiadają, iż gdyby oskarżony rzeczywiście został zatrzymany bezprawnie nie zrezygnowałby z tego uprawnienia. Przechodząc do zeznań, co do których Sąd odmówił waloru wiarygodności, należy podkreślić kilka okoliczności. Na rozprawie obrona starała się dowieść, iż z powodu panujących ciemności policjanci mogli się pomylić co do osoby kierującej samochodem marki F. (...). Okoliczność tę już wyżej zakwestionowano wskazując, iż policjant M. O. (2) podchodząc od strony kierowcy po F. świecił do jego wnętrza latarką. Po drugie, zdaniem Sądu nie sposób uznać za wiarygodne tłumaczeń oskarżonego i J. M. (1), iż świadek odjechał spod budynku OSP w miejscowości W., ponieważ przestraszył się nieznanego mu, nieumundurowanej osoby. Za sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego należy uznać by policjant podchodząc do zatrzymanego pojazdu kopał w jego bok. Tymczasem zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego jest to, że taki policjant bądź informuje, że pełni służbę bądź okazuje legitymację służbową. Takie zachowanie ma chronić go przed ewentualną pomyłką ze strony osoby z którą przeprowadza czynność. Mając na uwadze fakt, iż kierujący samochodem marki F. (...) nie uchylił szyby w oknie Sąd przyjął, iż M. O. (2) okazał kierowcy legitymację służbową. Zdaniem Sądu za wręcz naiwne, by nie powiedzieć infantylne należy uznać tłumaczenia oskarżonego i jego kolegi, iż nie wiedzieli oni, że pojazd jadący za nimi to radiowóz. Za wręcz oczywiste należy bowiem uznać, iż policjanci po nagłym odjechaniu samochodu marki F. (...) włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe. Takie bowiem zachowanie jest zgodne z procedurami. Ponadto ma służyć ono ochronie interweniujących funkcjonariuszy. Tymczasem osoby znajdujące się w samochodzie marki F. (...) uciekały przeszło dwa kilometry. Zdaniem Sądu zrezygnowały one z pościgu dopiero wówczas, gdy uświadomiły sobie jego bezcelowość. W ocenie Sądu również świadek J. M. (1) znajdował się pod wpływem alkoholu. Wynika to wprost z zeznań policjantów. Co prawda wskazali oni ten fakt dopiero podczas przesłuchania przed Sądem nie mniej jednak można to wytłumaczyć tym, iż sprawa w toku dochodzenia wydawała się tak oczywista, iż nikt nie zajmował się kwestią nietrzeźwości J. M. (1). Jemu zaś samemu nikt nie stawiał jakichkolwiek zarzutów. Tak też należy tłumaczyć zaniechanie zbadania stanu trzeźwości świadka (o co on rzekomo wnosił). Wskazać należy, iż interweniujący policjanci nie posiadali przy sobie stosownego urządzenia do badania stanu trzeźwości. Badanie trzeźwości oskarżonego nastąpiło dopiero po przewiezieniu go do KPP S.. Jednocześnie na jakimś etapie zdarzeń pod posesją świadka J. M. (1) zastał on zabrany do domu przez rodziców. Funkcjonariusze policji wobec oczywistości dokonania czynu przez oskarżonego oraz braku kwestionowania przez niego takiego stanu rzeczy, a zarazem obiektywnych trudności w postaci nie posiadania urządzenia do badania stanu trzeźwości, nie badając stanu trzeźwości świadka postąpili w sposób racjonalny. Wreszcie należy uznać, iż nie dowodzą braku sprawstwa oskarżonego relacje jego ojca, w myśl których miał on przekazać kluczyki do swojego samochodu trzeźwemu świadkowi J. M. (1). Po pierwsze jak wyżej wskazano relacje świadka znalazły się w procesie na bardzo późnym jego etapie. Wobec konsekwencji wyroku skazującego nie może dziwić, iż świadek postanowił bronić syna. Po drugie zdaniem Sądu na wiarę zasługują zeznania policjantów, iż również świadek J. M. (1) był nietrzeźwy. Po

trzecie, gdyby nawet przyjąć, iż było inaczej, a ojciec oskarżonego widziałby jak spod jego posesji odjeżdżał samochód kierowany przez kolegę syna, to nie był on świadkiem jego późniejszej jazdy. Nie można wykluczyć tego, iż mężczyźni po odjechaniu spod posesji oskarżonego przesiedli się tak, że przed budynkiem OSP w miejscowości W. zajmowali w samochodzie miejsca zgodne z tym co stwierdzili policjanci. Sam L. J. wskazał w swoich zeznaniach, iż nie widział kto kierował jego samochodem, gdy ten przejeżdżał obok jego posesji, wracając od strony budynku OSP.

Sąd zaniechał dokonywania oceny zeznań świadka E. M., albowiem nie mają one żadnego znaczenia w sprawie. Nie była ona świadkiem czynu przypisanego oskarżonemu. Wyszła na podwórko swojej posesji już po tym jak przybyli policjanci. Nie wie zatem kto kierował F. (...).

Powyższe okoliczności sprawiają, iż Sąd nie dał wiary relacjom innych niż funkcjonariusze policji przesłuchanym osobom.

Nieosobowy materiał dowodowy jest wiarygodny, gdyż został zebrany zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. W toku postępowania nie został zakwestionowany przez żadną ze stron. Razem z osobowymi źródłami dowodowymi (w postaci zeznań policjantów) tworzy logiczny i spójny ciąg zdarzeń.

Przechodząc do oceny prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu na wstępie podnieść należy, iż Sąd w pełni podzielił kwalifikację prawną przyjętą przez Prokuratora w akcie oskarżenia.

Przepis art. 178a § 1 k.k. penalizuje czyn należący do grupy przestępstw abstrakcyjnego narażenia dobra prawnego, charakteryzujących się tym, że do ich ustawowych znamion nie należy wystąpienie uszczerbku dla tego dobra, ani konkretnego niebezpieczeństwa. Karalne jest bowiem już samo zachowanie się sprawcy, polegające na kierowaniu pojazdem mechanicznym po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości, które z założenia stanowi zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego. W efekcie, kwestia powstania takiego zagrożenia nie podlega dowodzeniu w procesie karnym. Z drugiej strony, sprawca przestępstwa nie może się skutecznie powołać na brak jakichkolwiek negatywnych konsekwencji swojego czynu (np. w postaci wystąpienia niebezpieczeństwa), gdyż okoliczność taka nie zwalnia go od odpowiedzialności.

Dla zaistnienia tej odpowiedzialności istotne znaczenie ma natomiast kwestia ustalenia, czy prowadzący pojazd mechaniczny znajdował się w stanie nietrzeźwości. Art. 115 § 16 k.k. oraz art. 46 ust. 3 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. Nr 35, poz. 230 ze zm.) stanowią, iż stan nietrzeźwości zachodzi, gdy zawartość alkoholu w organizmie wynosi lub prowadzi do:

1. stężenia we krwi powyżej 0,5‰ alkoholu

albo:

2. obecności w wydychanym powietrzu 0,25 mg alkoholu na 1 dm³.

W przedmiotowej sprawie, ponad wszelką wątpliwość ustalono, iż bezpośrednio po zatrzymaniu oskarżonego miał on 0,73 mg/l i 0,81 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Badania przeprowadzono urządzeniem Alkometr posiadającym świadectwo wzorcowania. Wyniki pomiaru poświadczają, iż oskarżony kierował samochodem będąc w stanie nietrzeźwości. Analizowany czyn zabroniony jest przestępstwem formalnym, dla którego zaistnienia wymagane jest obiektywne ustalenie stanu nietrzeźwości sprawcy. To zostało w niniejszej sprawie potwierdzone wynikami badania oskarżonego.

Bezsporny w rozpoznawanej sprawie jest także fakt, iż miejsce, w którym odbywał się ruch pojazdu oskarżonego stanowi drogę publiczną w rozumieniu ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Czyn oskarżonego jest zawiniony, albowiem oskarżony umyślnie wprowadził się w stan nietrzeźwości i kierował samochodem. Świadomie i dobrowolnie naruszył tym samym przepisy ustawy karnej. Jego wina polega na tym, iż w danych warunkach można mu postawić zarzut, iż mógł zachować się zgodnie z wymogami normy prawnej.

Jednocześnie brak jest w przedmiotowej sprawie okoliczności wyłączających winę oskarżonego. Osiągnął on wiek pozwalający na pociągnięcie go do odpowiedzialności za przestępstwo, działał w normalnej sytuacji motywacyjnej. Oskarżony nie zdradza objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Karygodność czynu, którego dopuścił się oskarżony nie budzi wątpliwości. W toku postępowania nie zostały ujawnione żadne okoliczności, które mogłyby wskazywać na to, że ujemna zawartość kryminalna czynu przypisanego oskarżonemu jest na tyle niska, że osiąga poziom znikomego stopnia społecznej szkodliwości.

Zdaniem Sądu czyn oskarżonego cechuje się znacznym stopniem społecznej szkodliwości. Oceniając powyższe należy kierować się treścią przepisu art. 115§1 pkt 2 k.k. Czyn oskarżonego skierowany był przeciwko dobru w postaci bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego. Truizmem jest wykazywanie niebezpieczeństwa, jakie stwarzają nietrzeźwi kierowcy na polskich drogach dla innych uczestników ruchu. Są oni sprawcami znacznej liczby tragicznych zdarzeń drogowych. Powyższe oznacza, iż dobro w jakie godził czyn oskarżonego, miało pierwszorzędne znaczenie dla porządku prawnego. Okoliczności czynu oskarżonego również są dla niego niekorzystne. Oskarżony spożywał alkohol bezpośrednio przed kierowaniem pojazdem. Ponadto oskarżony uciekał przed próbującymi go zatrzymać funkcjonariuszami policji.

W tym stanie rzeczy uznać należy, iż popełniony przez oskarżonego czyn jako karygodny, karalny i zawiniony stanowi przestępstwo z art. 178a§1 k.k.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny, a zatem wobec katalogu ustawowego zagrożenia przewidzianego za czyn z art. 178a § 1 k.k. – karę najłagodniejszą. Przy wymiarze kary na korzyść oskarżonego Sąd poczytał ustabilizowany tryb życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa, jego młody wiek i dotychczasową niekaralność. Na niekorzyść oskarżonego Sąd poczytał znaczny stopień jego winy, znaczny stopień społecznej szkodliwości jego czynu, nagminność popełniania tego typu przestępstw oraz brak skruchy ze strony oskarżonego. Wydaje się, że oskarżony przed Sądem jakby nie rozumiał stopnia swojego zawinienia oraz wysokiej społecznej szkodliwości czynu.

W przekonaniu Sądu wymierzona oskarżonemu kara grzywny jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a nadto spełnia cele prewencji tak ogólnej, jak i szczególnej. Spełni w ocenie Sądu całkowicie cel wychowawczy i zapobiegawczy kary, choćby z uwagi na to, że wskaże sprawcy naganność jego zachowania. Przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. zagrożone jest karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch. Mając na uwadze uprzednią niekaralność oraz ustawową gradację kar Sąd uznał, iż z katalogu kar przewidzianych przez analizowany przepis cele zapobiegawcze i wychowawcze jest w stanie zrealizować kara najłagodniejsza. Zdaniem Sądu rozstrzygnięcie o karze nie nosi cech nadmiernej surowości. Sąd uznał, iż surowszy wyrok mógłby odnieść skutek odwrotny do zamierzonego, gdyż jako nadmiernie dolegliwy spotkałby się z niezrozumieniem przez oskarżonego i naruszyłby konieczną dla utrzymania porządku prawnego równowagę pomiędzy postrzeganiem kary jako odpłaty za popełnione przestępstwo a jej funkcją resocjalizacyjną. Sąd ustalając wysokość stawki dziennej grzywny miał na uwadze sytuację majątkową i dochody oskarżonego, a zwłaszcza fakt, że na skutek wyroku oskarżony utraci dotychczasowe zatrudnienie.

Na poczet orzeczonej kary grzywny Sąd w oparciu o przepis art. 63 § 1 i 5 k.k. zaliczył oskarżonemu okres jego zatrzymania w sprawie.

Na podstawie art. 42 § 2 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego obligatoryjny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres trzech lat. Kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości stanowi naruszenie jednej z podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i jest wystarczającą przesłanką do pozbawienia oskarżonego uprawnień związanych z uczestnictwem w tym ruchu, także w charakterze kierowcy. Mając na uwadze stosunkowo nieduży stopień nietrzeźwości oskarżonego, Sąd uznał, iż wystarczającym jest wyeliminowanie go z grona osób prowadzących pojazdy mechaniczne na okres minimalny przewidziany ustawą.

Na podstawie art. 63 § 4 k.k. na poczet orzeczonego zakazu kierowania pojazdami Sąd zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania dokumentu prawa jazdy od dnia 7 grudnia 2016r.

Sąd na podstawie art. 43a § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązkową nawiązkę na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 5.000 złotych.

Zgodnie z art. 627 k.p.k. Sąd obciążył oskarżonego obowiązkiem uiszczenia kosztów sądowych uznając, iż uiszczenie ich w całości nie stanowi dla niego zbyt dużego obciążenia. Oskarżony jest osobą młodą, zdrową co sprawia, iż powinien być w stanie uiścić koszty sądowe bez należnego uszczerbku utrzymania siebie.

(...)

(...)